PO PRZECZYTANIU ODDAJ DRUGIEMU Cena 30 gr.

GŁOS WARSZAWY

Rok III Warszawa, 2 maja 1944 r. № 35 (127)

WIELKI TESTAMENT

W rocznicę konstytucji 3-go Maja

Demokracja polska narodziła się w chwili, kiedy państwo polskie stanęło w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa, kiedy zbliżała się jego polityczna zagłada. Narodziła się wówczas, jako prąd ideowy, skupiający żywe siły narodu, wyprowadzający na historyczną scenę bierne, ujarzmione dotąd warstwy mieszczańskie, podnoszący hasło obrony wszystkich klas uciśnionych, również i tych, które, jak chłopstwo, nie dojrzały jeszcze wówczas do samodzielnej walki o swe społeczne wyzwolenie.

Demokracja polska narodziła się w tym momencie, kiedy znaleźli się ludzie, którzy zawołali głośno, iż osławiona wolność szlachecka, zwana także „szlachecką demokracją" jest niczym innym, jak samowolą garstki uprzywilejowanych i średniowieczną, feodalną niewolą całej reszty narodu. Kiedy, wskazując na tysiączne dowody nędzy i upodlenia dziewięćdziesięciu procent społeczeństwa, dowiedziono, iż wolność, z której słynęła Rzplita szlachecka, to straszliwa i barbarzyńska tyrania, jakiej nie znają dzieje żadnej despotii. Tysiącznymi wreszcie dowodami wskazano, iż wolność szlachecka, to nieskrępowane niczym prawo do frymarczenia interesem narodu, do zaprzedawania w niewolę własnych braci za przysłowiową miskę soczewicy — utrzymania przywileju panującej kliki.

Inspiratorzy wielkiego ruchu społecznego odrodzenia, jaki ogarnął Polskę u schyłku XVIII stulecia, w ostatnich latach jej niepodległości nie zdołali już powstrzymać walącego się w gruzy gmachu Rzeczypospolitej. Przeciwko zbawiennej rewolucji sprzysięgły się wszystkie reakcyjne siły Europy, podała im sojuszniczą rękę własna magnacko szlachecka reakcja.

Wysiłek nie poszedł na marne. Wstrząsnął całym feodalnym systemem, na którym opierały się wewnętrzne stosunki, zachwiał panującymi niepodzielnie pojęciami, powołał do życia nowe siły społeczne, które dotąd coraz wyraźniej występować poczynały w imieniu narodu, brać na swoje barki odpowiedzialność za jego losy. Wiekopomnym śladem tych wysiłków pozostała **Konstytucja 3-go Maja.**

Pokolenia późniejsze często zapominały, iż doniosłość aktu konstytucji majowej tkwiła nie w tym, co akt ten głosił. Wiemy wszyscy, iż konstytucja na polu reform społecznych i ustrojowych była umiarkowana, pozostała daleko w tyle za żądaniami, jakie wysuwali sami jej twórcy. Dlaczego przeto wywołała taki straszliwy jazgot w obozie reakcyjnym, czemu uznano ją za niebezpieczną, wywrotową, zagrażającą porządkowi nie tylko w Polsce, ale i w Europie? Czemu zastraszona widmem rewolucji francuskiej reakcja Rosji i Prus podały tak skwapliwie rękę rodzimym zdrajcom dla jej zdławienia?

Odpowiedź na te pytania znajdziemy, jeśli konstytucję majową czytać będziemy, jako jeden z przejawów tych przemian, jakie dokonały się w ówczesnej Polsce i Europie. Konstytucja 3-go Maja była dla reakcji groźna nie w tym, co mówiła, — lecz w tym, co za sobą niosła. Panująca warstwa magnacko-szlachecka nie dała się zwieść, zrozumiała, że przez ten nieznaczny napozór wyłom w jej pozycjach wleje się czerń plebejska, jakobini i sankiuloci, aby zburzyć feodalne przywileje, wydrzeć jej nieograniczoną władzę nad milionowymi masami chłopskimi, pozbawić ją prawa do krwi i potu chłopskiego — pańszczyzny. Reakcja słusznie oceniła umiarkowanie konstytucji majowej, jako konia trojańskiego.

Ogłoszenie Konstytucji 3-go Maja 1791 r., walka, jaka rozegrała się przed tym i później o jej realizację i utrzymanie — były widomym znakiem narodzin demokracji polskiej, która już u kolebki okazała się siłą, zdolną wystąpić z twórczym programem przebudowy i ratowania zagrożonej niepodległości, zdolną ten program realizować.

(Dokończenie na str. 4.)

FRANCJA W PRZEDDZIEŃ DECYDUJĄCYCH WALK

Przygotowania inwazyjne zachodnich Aliantów coraz bardziej kierują uwagę świata w stronę Francji. W czasie zbliżających się walk nie tylko terytorium francuskie wchodzi w rachubę, doniosłą rolę odegra naród francuski, współdziałający z armiami inwazyjnymi.

Przygrywką do przyszłych wydarzeń jest coraz intensywniejsze bombardowanie przez eskadry alianckie zachodnich terenów okupowanych. Atakowane są w pierwszym rzędzie koleje francuskie, oraz urządzenia „wału atlantyckiego." Celem Aliantów jest sparaliżowanie połączeń kolejowych, utrudnienie w ten sposób Niemcom swobody przerzucania rezerw. Ludność Francji w czasie tych nalotów ponosi nieraz ciężkie ofiary, rozumiejąc jednak ich konieczność i nieuniknioność.

Ostatnie dni przyniosły wzrost nasilenia walk partyzanckich. W szeregu departamentów w dn. 22 kwietnia partyzanci zaatakowali w wielu miejscowościach załogi niemieckie zadając im poważne straty. Największe natężenie przybrały walki w dep. Jura, oraz na północ od Marsylii. Powstańcy zostali zaopatrzeni w broń drogą powietrzną przez Angloamerykanów. Niemcy w odwet palą wsie i mordują kobiety i dzieci.

W związku z 1 Maja Federacja Związków Zawod. — C.G.T. ogłosiła apel do robotników, aby w dniu tym zorganizowali jednogodzinny strajk między godz. 11 a 12. Strajkiem tym robotnicy zamanifestują swoją postawę wobec okupanta. C.G.T. wzywa do wzmożenia walki, do akcji sabotażowej, do walki partyzanckiej, do tworzenia milicji patriotycznej i komitetów fabrycznych. Akcja ta, jak i strajk jednogodz. w dniu 1 Maja, ma być przygotowaniem do strajku powszechnego i ogólnonarodowego powstania.

Patrioci francuscy współdziałają z lotnictwem alianckim, przerywają tory, wysadzają pociągi i mosty. Mnożą się również sabotaże w fabrykach, doprowadzające nieraz do unieruchomienia całych zakładów zbrojeniowych. W ostatnich dniach Niemcy przejęli całkowicie zarząd kolejami francuskimi, obsadzając wszystkie kierownicze stanowiska.

Naród francuski czynnie przygotowuje się do oczekującej go ostatniej fazy walki o własne wyzwolenie. Ostateczne scalenie obozu demokratycznego, usunięcie gen. Giraud i skupienie wszystkich sił wokół gen. de Gaulla pozwala sądzić, że Francja w czasie decydującej walki przeciwko hitlerowskim Niemcom odegra doniosłą rolę.

Z KRAJU

OKOLICE NADBUŻAŃSKIE są terenem wzmożonych przygotowań Niemców do obrony przed oczekiwaną ofenzywą sowiecką. W stosunku do Polaków stosuje okupant zaostrzony terror, służbę policyjną w wielu miejscowościach objęły oddziały ukraińskie, zajmujące się przede wszystkim mordowaniem ludności polskiej.

SPRAWA EWAKUACJI. Jak można wnioskować Niemcy zrezygnowali z ewakuacji ludności z większych miast, jak np Lwów. Natomiast ludność wsi i mniejszych miast w strefie przyfrontowej wywożona jest masowo do Rzeszy. Z Chełma donoszą, że w ostatnich dwu tygodniach wywieziono kilka tysięcy ludzi, głównie mężczyzn. Masowe łapanki odbywają się po wsiach. W wielu okolicach wszyscy mężczyźni schronili się do lasów pod opiekę oddziałów partyzanckich, część ich została uzbrojona.

Ten stosunek Niemców do ewakuacji wskazuje, że nie mają oni zapotrzebowania na robotników w przemyśle, natomiast potrzebują na sezon wojenny robotników rolnych. Dowodzi to z jednej strony zmniejszania się produkcji niemieckiej na skutek bombardowań i braku surowców, z drugiej zaś świadczy, iż w miarę kurczenia się obszarów zajętych przez wojska niemieckie, napływają do Rzeszy masy Niemców i volksdeutschów zatrudnionych przed tym na wschodzie.

LUBELSZCZYZNA. Podróżni przybywający z lubelszczyzny stwierdzają wzrost nasilenia walk partyzanckich. Zagrożenie linii kolejowych jest tak wielkie, że najczęściej do miejsca przeznaczenia dojeżdża się pociągami ratowniczymi z powodu zatarasowania torów przez wysadzone transporty wojska i materiałów wojennych.

STRAJK POWSZECHNY to najpotężniejsza broń narodu w walce z okupantem!

Z prasy podziemnej

Nawet w obozie prawicowym, w kołach mniej związanych z faszystowsko-sanacyjno-ozonową kliką pojawiają się krytyczne głosy na temat polityki emigracyjnego rządu.

Taki trzeźwy głos zamieścił „Głos pracy," organ Polskiego Zw. Wolności:

„Polityka polska w Londynie zepchnięta została na boczny, niemal ślepy tor, z którego wycofać się jest trudno. Z pozycji dość pomyślnej zeszła na niebezpieczną drogę, na której grozi wyraźna katastrofa. Zrzucenie całej winy za stan rzeczy na nieprzychylnego partnera jest argumentacją jednostronną i w stos. miedzynarod. niedostateczną."

W stosunku do zagadnienia granicznego: „Wniosek może być tylko jeden: ziemie polskie na wschód od linii Curzona... stanowią tereny sporne. Spór ten nie świeżej daty rozstrzygał zawsze miecz. Tym razem chodzi, by był rozstrzygnięty nie przy pomocy miecza, lecz w drodze dwustronnego porozumienia sąsiedzkiego. Może to nastąpić, lecz nie w czasie działań wojennych, a po ich zakończeniu. Dla tymczasowego modus vivendi są potrzebne: wytworzenie klimatu wzajemnego zaufania i znalezienia trafnie ujętej formuły umownej."

Autorzy zdają sobie chyba sprawę, jak dalece śmieszne jest żądanie, aby Sosnkowski stworzył atmosferę zaufania między Polską a ZSRR.

NAJWYŻSZY CZAS!

Sanacyjny „Tydzień," krytykując niekonsekwentne stanowisko rządu emigr. wobec posuwającej się na zachód Armii Czerwonej, pisze:

„Z samego prawa międzynarodowego wynika, że wkraczanie na terytorium sąsiedzkiego państwa bez jego zgody jest naruszeniem prawa i gwałtem, a wkraczający jest napastnikiem."

„...zachowanie poprawnego stosunku do wojsk sow... jest objawem absurdalnym i świadczy o tchórzliwej postawie."

Słusznie, panowie! Najwyższy już czas, aby Polska zajęła należne jej miejsce w hitlerowskim obozie w walce o „nową Europę." Najwyższy czas. Po powieszeniu Hitlera będzie zapóźno.

„BANDYTYZM IDEOWY"

Pod takim tytułem zamieścił organ endecki „Słowa prawdy" żale na własne bojówki, które dokonywują bandyckich napadów pod firmą „ideową." „Aby temu zaradzić — czytamy — dano gaże. Zaczęto od tysiąca zł., później dwa, aż wreszcie pięć okazało się zamało. Przełożony, odpowiedzialny za taki oddział, aczkolwiek cośniecoś wiedział, że sprawa nie jest czysta, patrzył przez palce... całe osiągnięte z rabunku pieniądze idą na bulanki i pijaństwa grupy paru bojowców, trzymających terrorem resztę oddziału, który rad nie rad stacza się w otchłań przestępstwa."

Że idzie tu o bandy NSZ nie potrzeba dodawać. „Słowa prawdy" podały jednak tylko część prawdy i to nie najważniejszą. Zapomniały dodać, że te same bandyckie bojówki dokonywują bratobójczych mordów, współpracują z hitlerowskimi oprawcami, przejmując od nich zarówno ideologię, jak i metody „działania." Tylko, że hitlerowscy mordercy stosują swe metody wobec Polaków, a bandyci z NSZ... również wobec Polaków!

ZE ŚWIATA

DANIA, jako jeden z możliwych punktów inwazji angloamerykańskiej, znajduje się w stanie pogotowia inwazyjnego. Siły niem. zostały znacznie zwiększone. Akcja sabotażowa Duńczyków wzrasta. Ostatnio zanotowano z górą sto sabotaży, uszkodzone zostały liczne fabryki.

GRECJA. Po okresie wewnętrznego rozbicia, kiedy to między różnymi oddziałami dochodziło do walk bratobójczych, nastąpiło w Grecji ostateczne zjednoczenie całego obozu demokratycznego. Rząd Venizelosa ustąpił, nowy rząd utworzony został przez Papandreu, przywódcę stronnictwa liberalnego. Papandreu przybył niedawno do Kairu z okupowanych Aten. Rząd opiera się o szeroki front demokratyczny od liberałów do komunistów. Nowy premier grecki oświadczył, iż dążył będzie do: 1) skupienia w rządzie wszystkich partii kierunków antyfaszystowskich. 2) połączenia pod jednym kierownictwem wszystkich oddz. partyzanckich. 3) odbudowy niepodległej demokratycznej Grecji zgodnie z wolą całej ludności.

POLACY W AMERYCE. W St. Zjedn. utworzona została Liga im. T. Kościuszki. W skład jej weszły organizacje i przedstawiciele wszystkich kierunków polit. M. in. w

skład Ligi wszedł Związek Hallerczyków i b. weteranów. Nowe to stowarzyszenie rozrasta się szybko i w niektórych ośrodkach liczy po kilka tysięcy członków. Liga prowadzi szeroką akcję zbiórki na rzecz Armii Polskiej w Zw. Sowieckim. Jednym z czołowych działaczy Ligi jest znany z ataków prasy hitlerowskiej b. docent Uniwersytetu w Krakowie, a obecnie prof. Uniwersytetu w Chicago — Oskar Lange.

DZIECI POLSKIE W SOWIETACH. W jednej ze szkół polskich pod Moskwą odbyła się uroczystość transmitowana przez radio. Dzieci deklamowały wiersze o polskich partyzantach i walce z wrogiem, jaką toczy Polska. Kierowniczka szkoły Halina Marska podkreśliła, iż dzięki akcji Zw Patriotów Polskich i pomocy władz sow. dzieci mają wszystko czego im potrzeba, uczą się z polskich podręczników, wychowują w duchu miłości ojczyzny i nienawiści do jej wrogów. Wychowujemy przyszłych obywateli i budowniczych wolnej Polski.

DZIAŁANIA WOJENNE

FRONT WSCHODNI. Na froncie wsch. w dalszym ciągu tzw. spokój. Korespondenci donoszą o intensywnym przygotowywaniu się wojsk sow. do wielkiej nowej ofenz. Jedynie w rej. Stanisławowa i w Rumunii między Prutem a Dniestrem wojska sow. odparły ataki niem. Nad całym frontem południowym zaznaczyła się aktywność lotnictwa obu stron. Lotnictwo sow. atakowało m. in. lotniska niem. w rej. Orszy, oraz koleje we Lwowie.

Bombardowanie Sewastopola z morza, powietrza i lądu trwa bez przerwy. Miasto i port — płoną.

FRONT POŁUDNIOWY. Na fr. płd. nie zaszły żadne zmiany. Tylko lotnictwo alianckie działa, atakując wielkimi formacjami. Bombardowano m. in. Toulon.

JUGOSŁAWIA. Komunikat Tito donosi, że wojska powstańcze, wspierane przez flotę i lotnictwo alianckie wylądowały na dużej wyspie dalmatyńskiej Korczula na płn.-zach, od Dubrovnika. Walki są w toku. Dotychczas w rękach powstańców znajdują się następujące wyspy: Mljet, Hvar i Vis. Dzięki temu posiadaniu dostawy do baz opanowanych przez Niemców (Kotor i Gruz leżących bardziej na płd) zostały przerwane. Zaopatrywanie tych baz drogą lądową jest utrudnione z powodu dużej działalności partyzantów.

FRONT ZACHODNI. Ataki lotnicze Aliantów na Niemcy i kraje okupowane trwają nieprzerwanie w dzień i w nocy z niezmniejszoną siłą. Bombardowano Berlin.

(Początek na str. 1.)

W ciągu półtora wieku testament, jaki pozostawili twórcy konstytucji majowej, działacze Kołłątajowskiej Kuźnicy — stanowił wytyczną dla pokoleń bojowników o wyzwolenie Polski, dla tych wszystkich, dla których słowa lud i naród znaczyły to samo. Płomień, zapalony wówczas, rozgorzał w trzy lata później w czasie Kościuszkowskiego powstania, tłumiejący wybuchał wielokrotnie, oświetlając skutemu kajdanami narodowi drogę, po której kroczyć ma do zwycięstwa.

Najdonioślejszym odkryciem tego okresu, wypowiedzianym wielokrotnie w pismach i czynach największych synów naszego narodu — Kołłątaja i Staszyca było stwierdzenie, iż warunkiem wolności narodu musi być wolność społeczna. Nie może być wolnym naród, wewnątrz którego żyją miliony niewolników — wołał Kołłątaj.

To przekonanie, historią tysiącleci potwierdzone, stało się fundamentem, na którym wyrosła polska myśl demokratyczna, na którym oparły się wszystkie dążenia odzyskania, wywalczenia niepodległości.

Dziś piąty już rok obóz demokracji polskiej toczy straszliwą walkę z hitlerowskim najeźdźcą, a na sztandarze swym wypisane ma hasła, jakie zrodziły się w dobie konstytucji majowej. Toczy się walka o ich realizację — o wyzwolenie Polski, o społeczną przebudowę. Tak, jak wówczas broni się zaciekle obóz uprzywilejowanej reakcji, tak jak wówczas nie cofa się przed niczym dla ocalenia swego panowania.

W ciągu półtora wieku jednak dokonały się przemiany, które zmieniły radykalnie układ sił: obóz demokracji i postępu, to olbrzymia większość narodu, świadomego swych sił i swych dążeń, obóz reakcji, to garstka usiłująca powstrzymać potężny nurt dziejowego rozwoju. W tym leży wiara w zwycięstwo, wiara, że testament pozostawiony przez twórców Konstytucji 3-go Maja stanie się społeczną i narodową rzeczywistością.